

Proponuje nagrody za zabicie żołnierzy NATO na Ukrainie

13 kwietnia 2024

Były rosyjski prezydent Dmitrij Miedwiediew wezwał do oferowania nagród za zabicie żołnierzy NATO, jeśli zostaną oni rozmieszczeni na Ukrainie, aby walczyć przeciwko rosyjskim wojskom. W poście na mediach społecznościowych Miedwiediew ostro skrytykował zachodnich sojuszników Kijowa, argumentując, że wierzą oni, iż wysłanie zagranicznych sił na Ukrainę nie doprowadzi do niebezpiecznej eskalacji konfliktu.

Miedwiediew, który obecnie pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Rosji, napisał, że jeśli żołnierze NATO trafią na Ukrainę, nie będą ograniczeni do ról niekombatantkich, ale staną się częścią regularnych sił walczących przeciwko Rosji. „Dlatego też będą musieli być traktowani wyłącznie jako wróg. Nie należy brać jeńców! Najwyższe nagrody muszą być wypłacane za każdego zabitego żołnierza NATO” – oświadczył.

Pomysł obecności wojsk NATO na Ukrainie został wcześniej poruszony przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona, który stwierdził, że „wszystkie opcje są możliwe”. Zaznaczył jednak, że Paryż na razie nie ma takich planów.

Podczas rzadkiej rozmowy telefonicznej między szefami resortu obrony w środę, rosyjski minister obrony Siergiej Szojgu ostrzegł swojego francuskiego odpowiednika Sebastiena Lecornu, że wysłanie francuskich wojsk na Ukrainę będzie miało katastrofalne konsekwencje dla Paryża.

Moskwa wielokrotnie ostrzegała, że rozmieszczenie wojsk NATO na Ukrainie postawiłoby Sojusz na krawędzi pełnowymiarowego konfliktu z Rosją. Prezydent Władimir Putin wcześniej ostrzegał, że byłby to „krok od rozpoczęcia III wojny światowej w pełnym wymiarze”.

Proponowane nagrody za zabicie żołnierzy NATO na Ukrainie to kolejny krok w eskalacji konfliktu między Rosją a Zachodem. Stanowi to niebezpieczne wezwanie do przemocy i może prowadzić do dalszej destabilizacji sytuacji na Ukrainie. Eksperci ostrzegają, że taka retoryka może podgrzewać nastroje i zwiększać ryzyko przypadkowej eskalacji, która mogłaby mieć katastrofalne konsekwencje dla całego regionu.

Krytycy argumentują, że takie działania pokazują, iż Rosja nie jest zainteresowana dyplomatycznym rozwiązaniem konfliktu i dąży do jego dalszego zaognienia. Zdaniem obserwatorów, propozycja Miedwiediewa jest próbą zastraszenia Zachodu i zniechęcenia go do dalszego wspierania Ukrainy.

Eksperci wojskowi ostrzegają, że jeśli Rosja rzeczywiście wprowadzi takie nagrody, może to spowodować eskalację przemocy i doprowadzić do niebezpiecznej spirali odwet-kontratak. Podkreślają, że taka retoryka i działania są całkowicie sprzeczne z międzynarodowym prawem humanitarnym.

Krytycy oceniają, że propozycja Miedwiediewa odzwierciedla rosnącą desperację Kremla w obliczu trudności na polu bitwy. Uważają, że jest to kolejna próba zastraszenia Zachodu i zniechęcenia go do dalszego wspierania Ukrainy. Niemniej jednak społeczność międzynarodowa jednoznacznie potępiła te groźby i zapewniła, że nie ustąpi przed rosyjskimi żądaniami. Podkreślono, że Rosja musi ponieść konsekwencje swojej agresji i przestrzegać norm międzynarodowych.

Eksperci ostrzegają, że eskalacja konfliktu, w tym oferowanie nagród za zabicie żołnierzy NATO, może doprowadzić do nieprzewidywalnych konsekwencji i dalszej destabilizacji sytuacji na Ukrainie. Podkreślają, że kluczowe jest kontynuowanie wysiłków dyplomatycznych w celu deeskalacji napięć i znalezienia pokojowego rozwiązania.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl